

Jan Żebrowski

Edukacja wielokulturowa w integrującej się Europie

Prace Naukowe. Pedagogika 12, 109-120

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Żebrowski

Edukacja wielokulturowa w integrującej się Europie

Przemiany, jakie dokonują się w wielu krajach, a przede wszystkim w Europie Środkowo-Wschodniej, sprawiają, że idea wielokulturowego wychowania nabiera szczególnego znaczenia. Przemiany te dotyczą wielu dziedzin życia społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego. Zjawisku integracji europejskiej nadaje się szczególną wartość, mając na uwadze procesy związane ze współpracą i współdziałaniem, prowadzeniem właściwego dialogu i potrzebą wspierania w zakresie zachowania ciągłości i tożsamości kulturowej społeczeństw¹. Edukacja stoi dziś wobec dużych wyzwań, jakie powinna podjąć w świecie coraz bardziej wielokulturowym. Wychowanie wielokulturowe to jeden z nurtów współczesnej pedagogiki. Jego zadaniem jest przygotowanie ludzi do życia w pluralizmie kulturowym i etnicznym. Jest to nurt krytycznej refleksji, podejmujący zagadnienia dotyczące edukacji w „okresie przejścia” — zmiany paradygmatycznej w dotychczasowych wzorach rozumienia wychowania, co wiąże się z transformacją ustrojową. Ważne są tu też zadania praktyczne stojące przed polską pedagogiką nie tylko w obliczu integracji europejskiej, lecz również ze względu na nasze wewnętrzne problemy. Chyba najtrwalszym następstwem dotychczasowego podziału Europy stały się różnice kulturowe. Dość długa izolacja sprawiła, że te dwie części Europy „mówią do siebie odmiennymi językami”. Słusznie podkreśla Tadeusz Lewowicki, iż mamy teraz do czynienia z integracją suwerennych państw, które znajdują impulsy do rozwoju społecznego i gospodarczego w strukturach Unii Europejskiej oraz współdziałają ze sobą w zakresie bezpieczeństwa zbiorowego w ramach NATO. „Kształtuje się ideologia europejskiej wspólnoty. Kooperacja, swobody demokratyczne, przepływ ludzi, kultur i dóbr materialnych, wolny rynek pracy i wolny rynek towarów i usług — to niektóre tylko wyznaczniki wspólnej Europy, państw i społeczeństw. Kontynent — jak pragniemy — bez wojen i dyskryminacji, bez zniszczeń w

¹ Por. J. Nikitorowicz, *Spotkanie i dialog kultur — wymiar edukacji międzykulturowej*. [w:] *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, red. T. Pilch, Warszawa 2000.

sferze duchowej i materialnej [...]”². Trzeba jednak pamiętać, iż odradzają się nacjonalizmy, ruchy fundamentalistyczne, wybuchają konflikty, trwają odwieczne nienawiści³.

Procesy globalizacji sprawiają, że coraz częściej mamy kontakty z przedstawicielami innych środowisk i kultur, z ludźmi wyznającymi inne systemy wartości i inaczej postrzegającymi rzeczywistość, która nas otacza. To z kolei powinno nakłaniać nas do rewizji dotychczasowych poglądów, dopuszczając możliwość zupełnie innego punktu widzenia i interpretacji faktów i zjawisk. Fala fascynacji tożsamością lokalną, odkrywana przez pisarzy, historyków, artystów amatorów–pasjonatów, tropiących ducha miejsca czy szukających korzeni, która prawdziwie wezbrała w Polsce lat dziewięćdziesiątych XX wieku, została wyraźny ślad w polskiej kulturze.

Polska w coraz większym stopniu jawi się jako mozaika grup i zbiorowości społecznych o zróżnicowanych właściwościach, dążeniach i interesach. Wychowanie międzykulturowe jest odpowiedzią na rzeczywistość wielokulturowego społeczeństwa. Odwołuje się do kultury jako „względnie zintegrowanej całości obejmującej zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswojonych w toku interakcji oraz zawierającej wytwory takich zachowań”⁴. Chodzi tu o ogół wytworów działalności ludzkiej, wartości i uznawanych wzorów postępowania w danych zbiorowościach i przekazywanych z pokolenia na pokolenie — podkreśla Jan Szczepański⁵. W pedagogice do kultury zwykło się zaliczać wychowanie człowieka, jego moralny postęp, a także instytucje kulturalne służące temu wychowaniu i moralnemu postępowaniu człowieka i oczywiście wartości.

Według Leona Dyczewskiego kultura ma zawsze charakter osobowy, gdyż osoba tworzy kulturę, w niej się wyraża i utrwała, a z kolei kultura kształtuje osobę. Kultura jest też zjawiskiem społecznym (powstaje w międzyosobowej komunikacji i służy międzyosobowej komunikacji). Łączy ona w swoisty sposób ludzi i równocześnie różnicuje ich w zależności od tego, do jakiej grupy oni przynależą⁶. Według autora, kultura Europy w ujęciu całościowym to „wspólny system znaczeń i ich powiązań. Jest on podstawą porozumiewania się Europejczyków, kształtowania się między nimi więzi, poczucia wspólnoty. Wspólne tworzenie znaczeń i ich powiązań w ramach Europy jest procesem wzbogacania systemu międzyosobowej komunikacji, a tym samym procesem jednoczenia się Europy”⁷.

² T. Lewowicki, *W poszukiwaniu modelu edukacji międzykulturowej*, [w:] *Edukacja wobec ładu globalnego*, red. T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, T. Pilch, S. Tomiuk. Warszawa 2000.

³ Zob. *Wstęp*, [w:], *Edukacja wobec ładu społecznego...*, s. 9.

⁴ A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1980, s. 40.

⁵ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 78.

⁶ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1993, s. 84–85.

⁷ Tamże, s. 85

Każda kultura ma analogiczne struktury, ale o odrębnych funkcjach i specyfice. Chodzi tu o narodowy charakter tych struktur, hierarchię ich wartości, poczucie czasu, traktowanie przestrzeni i dystansu, myślenie, język, komunikacją niewerbalną, wzory zachowań, stosunki społeczne, infrastrukturę gospodarczą, normy, tradycje, zwyczaje.

Dla wychowania międzykulturowego istotne jest poszanowanie prawa ludzi do odmienności kulturowej. Bogusław Śliwerski słusznie zauważa, iż powinno ono prowadzić „[...] do ich partnerskiego współżycia i pokoju bez usilnego dążenia do harmonii, ale do umiejętnego rozwiązywania pojawiających się na tym tle różnic czy konfliktów; ze względu na zajmowanie się społecznymi warunkami życia czy doraźnego przebywania ludzi w obcej sobie kulturze jest ono działalnością polityczną, interweniując czy wprowadzając w społeczeństwie określone zmiany [...]”⁸. Zjawiska związane z przenikaniem i przemieszczaniem treści kultur narodowych są badane i opisywane przez specjalistów różnych dziedzin. Socjologia, a w dużym stopniu także antropologia kultury, odznaczają się różnorodnością ujęcia tego zagadnienia. Kultura jest bowiem zawsze atrybutem i akcesorium procesu społecznego⁹. Biorąc pod uwagę odmienność kultur i różnorodność nowych zjawisk, próbuje się wyodrębnić kilka faz prowadzących do wielorakich następstw. Zwykle na początku występują sytuacje konfliktowe (starcia dwóch kultur), a następnie procesy akomodacji (zewnętrzne przystosowanie), po czym mają miejsce próby poznawania kultury zastanej i poszukiwanie punktów stycznych z kulturą rodzimą. Dochodzi więc do adaptacji kulturowej wyrażającej się w tolerancji dwu kultur¹⁰. Ważne jest tu otwarcie na różnorodność kulturową poprzez budowę kompetencji i motywacji do przezwyciężania dystansu wobec „inności”.

Poczucie własnej tożsamości społecznej (narodowej) jest często stanem latentnym, gdyż nieczęsto zdarza się tak, aby ktoś myślał czy też odczuwał bez przerwy, że „jest kobietą, katolikiem, Chińczykiem itp.” Wiesław Łukaszewski¹¹ zauważa, że jest to na ogół utajony składnik naszej świadomości, który w szczególnych warunkach zostaje zaktywizowany. Ważny staje się zatem problem czynników aktywizujących tożsamość i powodujących przejście jej ze stanu latentnego do aktualnego. Tak więc, dostrzeganie istnienia obok siebie grup innych kulturowo jest istotnym kryterium aktywacji poczucia tożsamości. Naj-

⁸ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998, s. 297.

⁹ A. Kłoskowska, *Otwartość i sąsiedztwo kultur narodowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1997, nr 1, s. 49; też: *Kultura narodowa u korzeni*, Warszawa 1996.

¹⁰ B. Śliwerski, dz. cyt., s. 292; J. Bińczycza, W. Jacher, *Problematyka kulturowa i wychowawcza migrantów*, „Chowanna” 1980, nr 2.

¹¹ W. Łukaszewski, *Młodzi Polacy o narodach Europy*, [w:] *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, red. B. Wojciszke i M. Jarymowicz, Warszawa – Łódź, s. 212.

bardziej ewidentnymi obszarami zarówno identyfikacji, jak i postrzeganej odmienności jest rasa, naród i religia¹².

W życiu człowieka istotna jest różnorodność kulturowa — życie wśród wielu kultur kształtuje otwartość umysłu. Aby wzbogacić kulturę, trzeba mieć dostęp do wytworów kultury. Kultura (i wszystkie jej możliwe odmiany) musi być zakorzeniona w zbiorowości. Być może najważniejszą rolę w rozwoju osobowości jednostki i grup odgrywa kultura regionalna — najbliższa, zakorzeniona w ich Małej Ojczyźnie¹³. Siłą sprawczą rozwoju kultury są — zdaniem Józef Kozieleckiego — potrzeby, zwane również popędami (witalne, społeczne i osobiste). W kulturze działa mechanizm selekcji, który uwzględnia m.in. nowość, wartość i trwałość. Mechanizm selekcji i oceny jest zjawiskiem skomplikowanym. Biorą w nim udział m.in. krytycy, recenzenci, ośrodki opiniotwórcze, mass media, instytucje międzynarodowe, opinia publiczna. Według autora, transgresje, które spełniają warunek nowości historycznej, warunek wartości ponadindywidualnej i warunek trwałości są transgresjami kulturowymi, wyrastają one bowiem z kultury i wrastają w kulturę. Doniosłą rolę w planowaniu i realizowaniu transgresji kulturotwórczych odgrywa odwaga twórcza, cywilna i moralna. Wspomaga ją potrzeba hubrystyczna, czyli trwałe dążenie do potwierdzenia i zwiększania własnej wartości. Potrzeba ta motywuje jednostki i grupy do podejmowania działań kulturotwórczych zarówno w świecie materialnym, jak i w świecie symbolicznym oraz societalnym. Dzięki nim szybciej rozwija się dziedzictwo pokoleń¹⁴.

Wielorakie konsekwencje drugiej wojny światowej sprawiły, że dotychczasowy obraz świata uległ gwałtownej zmianie. Zaczął się załamywać imperialny porządek, a różne strefy wpływów poszczególnych mocarstw kolonialnych zaczęły się nieustannie kurczyć. Mieliśmy do czynienia ze swoistą eksplozją dążeń niepodległościowych przede wszystkim w Afryce, ale i innych regionach świata. Tysiące i miliony ludzi uwikłanych zostało w postkolonialne procesy tworzenia nowego porządku etnicznego¹⁵.

Tadeusz Pilch słusznie podkreśla, iż kraje naszego regionu dźwigają ogromne brzemie przeszłości. „Tysiące lat naszego współistnienia obfitowało w zdarzenia i procesy, które rzadziej budowały jedność i porozumienie, a częściej były źródłem konfliktów i cierpień. Te doświadczenia winny być wystarczającym argumentem, że jedyną szansą przetrwania będzie pokój nad podziałami. Najpierw

¹² M. Sobecki, *Środowisko zamieszkania a postawy młodzieży wobec odmienności rasowej, narodowej i religijnej*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*, red. T. Lewowicki i in., Katowice 2000, s. 201.

¹³ Por. *Mała ojczyzna. Kultura, edukacja, rozwój lokalny*, red. W. Theiss, Warszawa 2001.

¹⁴ J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Warszawa 1988, s. 211–212. (Rec. J. Żebrowski, „Ars Educandi” t. II, Gdańsk 2000).

¹⁵ W. J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 134.

racje rozumu winny przemawiać za wyborem dobrego, życzliwego i zgodnego współżycia narodów naszego regionu. Potem poczucie sumienia dyktować nam winno wyższość współdziałania i partnerstwa nad potrzebą dominacji i rywalizacji. Na koniec respekt dla uniwersalnych zasad etyki humanistycznej jest dodatkowym argumentem przemawiającym za podmiotowym traktowaniem każdego człowieka i obdarzania każdej kultury i każdej osoby ludzkiej jednakowym szacunkiem i takimi samymi prawami [...]”¹⁶.

W zasadzie nie ma dziś w Polsce „problemów narodowych”, co nie znaczy, że nie mogą się kiedyś pojawić. Projektowana ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych przyczyni się do wyeliminowania wielu niejasności i nieporozumień. Określenie „mniejszości narodowe” w odniesieniu do obywateli polskich niepolskiej narodowości lub pochodzenia jest dziś trafne, skoro szacuje się je na 2,3 – 2,5 proc. ogółu mieszkańców naszego kraju. Według spisu ludności z 1931 r., który zdaje się zaniżał dane niepolskich grup narodowościowych, ich liczbę określano na 31,1 proc.¹⁷ Obecnie zaś — jak podaje Piotr Winczorek — grupy narodowe tworzą Niemcy (300 – 350 tys.), Ukraińcy i Białorusini (200 – 230 tys.), Łemkowie (50 – 60 tys.), Romowie (25 tys.), Litwini (20 tys.), Słowacy (20 tys.), Żydzi (15 tys.) i Rosjanie (10 – 13 tys.). Ochrona tych mniejszości: narodowych, etnicznych, religijnych, regionalnych jest obowiązkiem ciążącym na większościowych grupach obywateli. U obywateli danego państwa stanowiących mniejszość narodową ważna jest ich cecha wyróżniająca, którą jest świadomość narodowa. W projekcie ustawy ściślej precyzuje się określenia: mniejszość narodowa i etniczna. Jest nią „grupa obywateli RP o odrębnym pochodzeniu, tradycyjnie zamieszkała na terytorium naszego państwa, pozostająca w mniejszości w stosunku do reszty obywateli i charakteryzująca się dążeniem do zachowania swojego języka, obyczajów, tradycji, kultury, religii lub świadomości narodowej lub etnicznej ...; grupą narodową jest ta, która utożsamia się z narodami zorganizowanymi we własnym państwie, etniczną zaś ta, która nie posiada własnego państwa narodowego. W tym rozumieniu mniejszością narodową w Polsce są Ukraińcy, Litwini czy Żydzi, a etniczną Łemkowie i Romowie”¹⁸. W tym szalenie ważne są określone uregulowania normatywno-konstytucyjne i wynikające z unormowań międzynarodowych. I tak, Konstytucja RP w art. 35 stanowi:

1. Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury.

¹⁶ *O potrzebie dialogu kultur i ludzi – słowo wstępne...*, s. 12.

¹⁷ P. Winczorek, *Nasze małe mniejszości*, „Polityka” 2002, nr 9.

¹⁸ Tamże. Por. też: K. Kossak-Główczewski, *Przedzatożenia edukacji wielokulturowej, międzykulturowej oraz regionalnej a kaszubskie doświadczenia edukacyjne*, „Ars Educandi”, dz. cyt., s. 241 i nast.

2. Mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzygnięciu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej.

Są też podstawowe dokumenty narodowe, które określają obowiązujące standardy ochrony praw osób należących do mniejszości narodowych. Do nich należą między innymi:

- Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności,
- Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych,
- Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych z 1995 r. (ratyfikowana przez Sejm i Senat 27 kwietnia 2000 r.),
- Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej,
- Raport Genewskiego Spotkania Ekspertów w sprawach mniejszości narodowych KBWE,
- Konwencja ONZ o Prawach Dziecka¹⁹.

Mniejszości narodowe w Polsce mogą się swobodnie zrzeszać. Sposób, w jaki dany kraj je traktuje, jest uznawany na świecie za istotny wskaźnik demokracji. Ma rację T. Pilch, gdy pisze, że wspólny nasz wysiłek dla budowania tolerancji i szacunku dla każdego i dla wszystkich wyrasta z pamięci i lęku. „Pamięć żadnego pokolenia naszych czasów nie jest wolna od obrazów straszliwych i niczym nieusprawiedliwionych zbrodni brata przeciw bratu. Nawet dzisiaj rozbudowane procedury demokratycznego państwa są bezsilne lub bezskuteczne wobec zła, głupoty i nienawiści [...]. Najgorzej jest, kiedy państwo angażuje się czynnie w rozniecanie sporów etnicznych, przyzwala na praktyki ksenofobii, tworzy prawne lub organizacyjne instrumenty dyskryminacji”²⁰.

Nietrudno zauważyć, iż żyjemy zarówno w świecie drapieżnych racjonalizmów i fundamentalizmów, nierówności, zacofania, dominacji, ale też — jak podkreśla J. Nikitorowicz — „[...] w czasach ofensywy i awansu regionalizmów, projektowania działań w zależności od potrzeb, wybierania z różnorodnych ofert i tym samym kształtowania postaw otwartości, tolerancji, nowych aspiracji, ustawicznego samodoskonalenia i samorealizacji”²¹.

Mając na uwadze problem integracji krajów Europy Środkowo-Wschodniej, warto podkreślić, iż kraje te nie są etnicznie homogeniczne. Według S. Jac-

¹⁹ Por. M. Jagiełło, *Wspólnota w kulturze*, [w:] *O potrzebie dialogu kultur i ludzi...*, s. 61; J. Tazbir, *Tradycje wieloetnicznej Rzeczypospolitej*, [w:] tamże, s. 37 i nast.

²⁰ *O potrzebie dialogu kultur i ludzi...*, s. 13. Por. J. Sztumski, *Kulturotwórcza rola społeczności żydowskiej w Częstochowie*, [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*, red. Z. Jakubowski, Częstochowa 2002, s. 66–69.

²¹ J. Nikitorowicz, *Kultury lokalne i regionalne (małe ojczyzny) w konflikcie z kulturą globalną*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. E. Trempały i M. Cichosza, Olecko 2001, s. 152.

kiewiczza tylko 12 państw świata można zaliczyć do etnicznie jednorodnych (i to tylko umownie). Aż w 37,8% wszystkich państw udział mniejszości narodowych i etnicznych stanowi od kilku procent do ¼ zamieszkującej je ludności, w 23,5% państw osiąga 30% – 50%, a w 29,5% państw (czyli prawie w co trzecim państwie) mniejszości narodowe i etniczne przewyższają liczebność konstytutywnego ethosu. Z opinii ekspertów wynika, iż w krajach europejskich jest ponad 100 regionów wyróżniających się swoistą kulturą i językami²². Wśród 345 milionów ludzi tworzących Wspólnotę Europejską w 1994 roku około 50 milionów mówiło językami mniejszościowymi, czyli niepaństwowymi. Na pewno globalizacja kultury niesie z sobą relatywizację wartości i norm, zachwianie pamięci społecznej, a także „uniformizację, spłylenie i komercjalizację kultury, wielką jej zmienność, oderwanie od środowiska życia i oderwanie od osoby ludzkiej”²³. Tożsamość jest względnie trwałą strukturą uczuć i wartości, a to dlatego, iż ulega modyfikacjom pod wpływem nowych doświadczeń i potrzeb adaptacji do otoczenia. Z wieloletnich badań wynika, że większość różnic między uczestnikami wielonarodowych społeczności bierze się z rozmaitego zaprogramowania kulturowego. To główny problem globalizacji: aby iść do przodu, trzeba umieć współpracować z ludźmi, którzy różnią się zaprogramowaniem kulturowym. Należy myśleć lokalnie, a działać globalnie — nie odwrotnie.

W edukacji wielokulturowej nie chodzi o zacieranie różnic między kulturami, ale o świadomość ich istnienia. Chodzi o przygotowanie do życia w ponowoczesnym świecie. Pedagogikę (edukację) międzykulturową postrzega się jako „pedagogikę spotkania się kultur” lub jako „pedagogikę konfliktu kultur”²⁴.

Edukacja wielokulturowa opiera się na teorii pluralizmu kulturowego. Walcząc z monokulturalizmem — podkreśla Jerzy Nikitorowicz — próbowano wprowadzić do szkół „kulturowy pluralizm”, aby zrekompensować braki edukacyjne dzieci z grup mniejszościowych. Zbyt dużo uwagi poświęcono kulturowej i etnicznej tożsamości, a za mało stosunkom grup mniejszościowych z grupami dominującymi²⁵. Powinno się promować warunki pozwalające mniejszościom

²² S. Jackiewicz, *Integracja narodów Europy Środkowo-Wschodniej przesłanką integracji europejskiej*, [w:] *O potrzebie dialogu kultur i ludzi...*, s. 163.

²³ L. Dyczewski, *Tożsamość społeczno-kulturowa w globalizującym się świecie*. „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 1, s. 27–29; H. Malewska-Peyre, *Ciągłość i zmiana tożsamości*, tamże, s. 129 i nast.

²⁴ T. Lewowicki, *W poszukiwaniu modelu edukacji międzykulturowej...*, s. 29–31; J. Żebrowski, *Wielokulturowe wychowanie w okresie przemian*, [w:] *Edukacja wobec wielokulturowości*, red. M. Janukowicz i K. Rędziński, Częstochowa 2001, s. 115 i nast.

²⁵ J. Nikitorowicz, *Problemy edukacji regionalnej i międzykulturowej w pedagogice społecznej*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, Łódź 1980, s. 439–440; por. także: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red.

podtrzymywać i rozwijać swoją kulturę, widzieć potrzeby zachowania ważnych elementów tożsamości, ze szczególnym uwzględnieniem religii, języka, tradycji i kulturowego dziedzictwa. „Państwa powinny zrezygnować z asymilacji osób należących do mniejszości narodowych wbrew woli oraz chronić wszelkimi działaniami z zamiarem asymilacji. Obowiązkiem państw jest rozwijanie ducha tolerancji i dialogu kultur oraz współpracy wszystkich ludzi żyjących na ich terytorium, niezależnie od tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej lub religijnej, zwłaszcza w dziedzinie edukacji” — stwierdza J. Nikitorowicz²⁶. Znając istotę wielokulturowości i jej rolę w kształtowaniu nowego człowieka i nowego społeczeństwa, ułatwimy człowiekowi poszukującemu w świecie znalezienie miejsca dla siebie. Nie tracąc niczego z dotychczasowych wartości, będzie mógł się opowiedzieć za nowymi wartościami. Wychowanie w duchu wielokulturowości to ważny element oddziaływania w klimacie tolerancji w stosunku do innych, do ludzi, którzy nie są od nas gorsi, a jedynie są inni. Znany socjolog Zygmunt Bauman, podejmując tę problematykę, pisał: „W zaimkach «my» i «oni» wyraża się przede wszystkim nie podział wszystkich ludzi na dwie odrębne grupy, lecz różnica dwóch zdecydowanie odmiennych postaw: uczuciowego związku i antypatii, zaufania i podejrzliwości, pewności siebie i trwogi, gotowości do współpracy i wrogości”²⁷. Powinno się popierać wszystkie działania rozwijające małe i duże ojczyzny oraz likwidujące szkodliwe stereotypy narodowe; działania odkłamujące historię i przyczyniające się do porozumienia między narodami opartego na tolerancji i prawdzie.

W ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy wzrost zainteresowania problemami narodowościowymi i etnicznymi i związaną z nimi edukacją kulturową i międzykulturową. Obserwujemy również renesans regionalizmu, a więc swoisty zwrot jednostek ku swoim korzeniom i małym ojczyznom. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w krajach Europy Zachodniej coraz wyraźniej dają o sobie znać ruchy etnoregionalne, zabiegające o większą autonomię i podmiotowość kulturowo-etniczną dla swych społeczności. Już od dłuższego czasu mniejszości narodowe domagały się większego respektowania praw do ochrony własnej kultury i języka²⁸. Problemy te znalazły odbicie w wielu dokumentach i raportach UNESCO, Rady Europy i Parlamentu Europejskiego.

W raporcie dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques’a Delorsa, stanowiącym przesłanie do narodów świata, mocno zaakcentowano zagadnienie edukacji do świata wielo-

J. Nikitorowicz, Białystok 1995; *Nauczyciel i szkoła w aspekcie edukacji międzykulturowej*, [w:] *Myśl pedagogiczna i działanie nauczyciela*, red. A. Kotusiewicz, G. Koć-Seniuch, J. Niemiec, Warszawa – Białystok 1997.

²⁶ J. Nikitorowicz, *Problemy edukacji...*, s. 15.

²⁷ Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, s. 47; por. także: B. Pawlak, *Mamuty i petardy czyli co naprawdę cudzoziemcy myślą o Polsce i Polakach*, Warszawa – Poznań 2001.

²⁸ B. Synak, *Kaszubska tożsamość, ciągłość i zmiana*, Gdańsk 1998, s. 7.

kulturowego. W publikacji tej, zatytułowanej *Edukacja: Jest w niej ukryty skarb*, wyrażone zostało pragnienie przyszłości lepszej i sprawiedliwszej, na plan pierwszy wysunięto ideały pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej. Jedy­ną drogą zmiany świata jest ta, która się dokonuje z woli i wewnętrznej siły człowieka, jego oczekiwań i dążeń. W raporcie — podkreśla Józefa Bałachowicz — „nie proponuje się gotowych rozwiązań, lecz przedstawia się idee, oczekiwa­nia i analizy skłaniające do przemyśleń nad rolą edukacji i jej miejscem w każ­dym społeczeństwie”²⁹. Punktem wyjścia rozważań podjętych przez Komisję były uwarunkowania polityczne, socjalne i kulturowe dzisiejszej i przyszłej oświaty. Za problemy kluczowe uznano zagadnienia populacji, środowiska, za­trudnienia, nacjonalizacji, globalizacji, mniejszości narodowych, rasizmu, rynku pracy oraz struktury zawodowej. Według J. Delorsa najbliższa przyszłość będzie uzależniona od takich czynników, jak: globalizacja, procesy społeczne, i gospodarcze, koniec zimnej wojny i rozpad ideologicznie przeciwstawnych bloków oraz rosnące znaczenie środków przekazu i komunikowania się, glo­balizacja kultury i nierówności cywilizacyjne. Te uwarunkowania mogą wywo­ływać różne napięcia i konflikty, ale powinniśmy nauczyć się je przewyżczać dla kształtowania naszego życia w „globalnej wiosce”³⁰. Celem nadrzędnym edukacji jest, zdaniem Komisji, kreatywny rozwój jednostki, odkrywanie i eksponowanie możliwości człowieka. Cel ten można osiągnąć, uwzględniając cztery podstawowe rodzaje uczenia się: 1) uczyć się, aby żyć wspólnie, 2) trzeba uczyć się, aby wiedzieć, 3) uczyć się, aby działać, 4) uczyć się, aby być.

Umiejętność współżycia jest jednym z najważniejszych wyzwań współcze­сноści. W raporcie wskazuje się na wagę systematycznego przygotowania do życia „w warunkach mieszania się kultur, rasji, systemów wartości, podziału dóbr i współzawodnictwa, ale także współpracy i integracji, poszanowania stan­dardów i norm międzynarodowych [...]”³¹. Z jednej strony globalizacja gospo­darki powoduje nawiązywanie stosunków funkcjonalnych między producentami i konsumentami różnych kontynentów i regionów, z drugiej zaś gwałtowna eks­pansja sieci komunikowania, przede wszystkim w dziedzinie mediów audio­wizualnych, przybliżyła zdarzenia, które zwykło się uważać za dalekie i obce. Da­lekie stają się coraz bardziej bliskie. Ponieważ przemysł kulturalny za pośred­nictwem parabolicznych anten i dystrybutorów kaset wideo propaguje styl życia klas średnich zurbanizowanego i uprzemysłowionego Zachodu, świat wie­lokulturowy uniformizuje się, a wartości kulturowe typowe dla tego stylu życia stają się w pewnym sensie normami międzynarodowymi — podkreśla

²⁹ J. Bałachowicz, *Przestanie do narodów świata w sprawie oświaty i wychowania*, „Problemy Opiekuncho-Wychowawcze” 1999, nr 5.

³⁰ Tamże, s. 31.

³¹ Tamże, s. 31–32.

w raporcie Rudolf Starenhagen — politolog i socjolog meksykański³². Zdarza się również tak, iż „idea narodu monoetnicznego, kulturowo jednolitego jest najczęściej przywoływana, aby ukryć fakt, że dane państwa zasługiwałyby raczej na miano etnocentrycznych, skoro jedna większościowa lub dominująca grupa etniczna zdolna jest narzucić tam swoją własną wizję narodowości innym członkom społeczeństwa [...]”³³. Prawdą jest, iż wiele współczesnych konfliktów etnicznych na świecie zrodziło się wskutek niewłaściwego rozwiązania tych problemów na danym obszarze³⁴.

Nie ma dziś powrotu do czystych kultur narodowych. Coraz wyraźniej wchodzimy w orbitę tworzącej się kultury światowej. W naszym europejskim wymiarze wszelka edukacja powinna charakteryzować się otwarciem ludzi na inność i odmienność, na różnice międzykulturowe. Celem bowiem pedagogiki międzykulturowej jest stworzenie równoprawnych warunków życia dla różnych kulturowo i etnicznie grup żyjących w ramach danego społeczeństwa. Według H. Kwiatkowskiej edukacja ma kształtować świadomość człowieka „zgodnie z genezą o istocie ludzkiej, usprawniając go tym samym do określenia miejsca w historii i zarazem czyniąc go pełnomocnym w odbieraniu innych ludzi mających także własną historię i własne w niej miejsce”³⁵. Wiadomo, że w skali globalnej wymóg solidarności nakazuje otwarcie się na innych i potrzebę ich zrozumienia z jednoczesnym poszanowaniem różnic. Europa przyjmuje coraz więcej ludzi z zewnątrz. Traktowanie tych ludzi jako normalnych współobywateli i potencjalnych współpartnerów, aby czuli się jak najkrócej „obcymi” wśród „obcych”, zależy od jasnej, niesprzecznej wewnętrznie, polityki imigracyjnej i właściwego przekonania większości członków społeczeństwa. Brunon Bartz słusznie zauważa, że „tego ostatniego można dokonać tylko za pomocą rozwoju nowej dziedziny nauk o wychowaniu, którą nazwano edukacją wielokulturową [...]”. W tym sensie — stwierdza autor — rozwój jej jest równocześnie warunkiem pomyślnego przebiegu integracji europejskiej³⁶. Różne uprzedzenia, nacjonalizmy i etnocentryzm oraz w niemałym stopniu rasizm stwarzają konflikty, pojawiają się akty przemocy. Powstawanie społeczeństw wielokulturowych to efekt wielu procesów cywilizacyjnych, takich jak: wzmożony ruch migracyjny

³² R. Starenhagen, *Edukacja do świata wielokulturowego*, [w:] *Edukacja: Jest w niej ukryty skarb. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa*, Warszawa 1998, s. 249–250.

³³ J. Sztumski, *Między katastroficzną kapitalizacją a kapitalną katastrofą*, [w:] *Edukacja a społeczeństwo obywatelskie*, red. J. Żebrowski, Gdańsk 1995.

³⁴ H. Kwiatkowska, *Europejski wymiar edukacji: próba identyfikacji idei — implikacje dla kształcenia nauczycieli*, „Studia Pedagogiczne” t. LXI 1995, s. 69.

³⁵ Tamże.

³⁶ B. Bartz, *Edukacja wielokulturowa jako warunek integracji europejskiej*, [w:] *Transformacja w edukacji — konieczność, możliwość, realia i nadzieje*, red. E. Podoska-Filipowicz, H. Błażejowski i R. Gerlach, Bydgoszcz 1995, s. 75.

do wysoko rozwiniętych krajów przemysłowych, uznanie praw człowieka i mniejszości etnicznych do współkształtowania demokracji w tych krajach oraz globalizacja komunikacji w kontaktach międzyludzkich. O tych trzech fenomenach pisze B. Bartz w interesującej publikacji dotyczącej wielokulturowego wychowania³⁷.

Polska jest krajem krzyżujących się wpływów kulturowych. Leży bowiem w centrum Europy i od wieków była i jest obszarem tych wpływów, co wiąże się ze zróżnicowaniem mieszkającej w jej granicach ludności. Efektywność podejmowanych rozwiązań zależeć będzie — w dużym stopniu — od procesów wzajemnej akceptacji, zarówno ze strony ludności osiadłej, jak i napływającej. W zakresie omawianych zjawisk niezbędna jest odpowiednia regulacja prawna, jak również intensywniejsza współpraca z krajami o większym doświadczeniu w zakresie edukacji wobec wielokulturowości³⁸.

W Polsce wzrasta liczba imigrantów, uchodźców, przesiedleńców z innych krajów. Jest też niemała rzesza obywateli obcych państw, którzy przebywają w naszym kraju na niepewnym statusie turysty, choć zajmują się zupełnie czym innym. Corocznie po kilka tysięcy przybyłych legalnie obywateli stara się o status uchodźców politycznych. Coraz więcej obcokrajowców przyjeżdża, by podjąć w Polsce pracę — zakładają różne firmy, trudnią się handlem; występuje ponadto rynek usług matrymonialnych. Są to więc nowe problemy dotyczące cudzoziemców, którymi powinna również zajmować się pedagogika społeczna. Wychowanie wielokulturowe jest odpowiedzią tej dyscypliny naukowej na rzeczywistość społeczną, którą charakteryzuje wielokulturowość; chodzi tu także o różne wzory zachowań i sposobów komunikowania się, na co zwraca uwagę Danuta Lalak³⁹.

Zdaniem autorki, w perspektywie integracji europejskiej powinno się dostrzegać trzy zadania, których realizacja mogłaby przybliżyć wizję „Europy wielu ojczyzn”: 1) wypracowanie wspólnego modelu i standardów kwalifikacji zawodowych, jako wymóg bliskiej współpracy gospodarczej, 2) budowanie „świadomości europejskiej” dla integracji politycznej, 3) zwalczanie przesądów i stereotypów. To trzecie zadanie implikuje określenie celów i metod pracy, zwanej

³⁷ B. Bartz, *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Duisburg – Radom 1997, s. 5.

³⁸ K. Błęszyńska, *Wychowanie dla demokracji a kształcenie mniejszości etnicznych, narodowych i religijnych we współczesnej Polsce*, „Psychologia Wychowawcza” 1994, nr 4; por. także: W. Mitter, *Problemy związane z tożsamością kulturową i tożsamością narodową w oświacie: ich ciągłość i przemiany*, [w:] *Szkola i pedagogika w dobie przełomu*, red. T. Lewowicki, S. Mieszalski, M. Szymański, Warszawa 1995.

³⁹ D. Lalak, *Obywatelstwa europejskie Polaków — zadania edukacji wielokulturowej*, [w:] *Pedagogika społeczna w Polsce — między stagnacją a zaangażowaniem*, t. 2, red. E. Górnikowska-Zwalak i A. Radziejewicz-Winnicki, Katowice 1999, s. 260, 267–269.

wychowaniem międzykulturowym⁴⁰. Kolejnym etapem budowania podstaw integracji europejskiej — według D. Lalak — jest akceptacja i zrozumienie innych stylów komunikacji, metod rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji. Edukacja wielokulturowa powinna mieć na względzie pracę pedagogiczną z cudzoziemcami oraz przygotowanie całego naszego społeczeństwa do akceptacji i tolerancji różnic kulturowych, etnicznych, a także obyczajowych.

Martin J. Haberman, podejmując problem wielokulturowości, wyróżnił osiem sposobów jej pojmowania: 1) jako współistnienie kultur, 2) jako odmiennie wartości osobiste, 3) jako zbiór różnych grup kulturowych, 4) jako sprawiedliwość i równość społeczną, 5) jako proces nadawania znaczenia nauczaniu i uczeniu się, 6) jako ogólny klimat szkoły, 7) jako ogólnooświatowa współpraca na rzecz środowiska przyrodniczego, 8) jako uczenie się konkurowania w ogólnooświatowej gospodarce⁴¹. Autor zwraca też uwagę na potrzebę stopniowania celów edukacji wielokulturowej. Są to kolejno: 1) negacja podgrup dyskryminowanych, 2) tolerancja (wszyscy muszą uczyć się żyć i współpracować razem, niezależnie od różnic), 3) akceptacja różnorodności (każda odmienność jest wspaniała), 4) obrona prawa do odmienności, 5) odpowiedzialność za zmianę (wszyscy są odpowiedzialni za zmianę dyskryminacji i uprzedzeń).

Zadaniem pedagogiki międzykulturowej jest wypracowanie wizji edukacyjnej przygotowującej wszystkich, niezależnie od pochodzenia i kultury, jaką reprezentują, „do życia i współżycia w świecie, w którym, chcemy zachować spójność społeczny, odrzucając kolonizowanie świadomości mniejszości przez dominującą większość. Powinny być odrzucone uprzedzenia rasowe i ksenofobiczne. Festiwal Dialogu Czterech Kultur, jaki się odbył w tym roku w Łodzi, to ważne wydarzenie o dużym zasięgu. Ogniskował się na dorobku twórczym Niemców, Rosjan, Żydów i Polaków. Wspólna Europa, na progu której jesteśmy, pierwsze kroki stawiała właśnie w Łodzi. Z tamtych doświadczeń miasta płynie przesłanie o potrzebie poznania innych narodowości, wzajemnego zrozumienia i poszanowania.

⁴⁰ Tamże, s. 267.

⁴¹ Przytaczam za Z. Kwiecińskim, *Tropy — ślady — próby. Studia i szkice z pedagogiki pogranicza*, Poznań – Olsztyn 2000, s. 274 – 275.